

# Roman Pollak

---

"Jana Rybińskiego „Gęśli różnorymnych” Księga I", Zbigniew Nowak, Anna Świdorska, Gdańsk 1958, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, s. 47 + 4 fotokopie : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 51/4, 479-480

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Zbigniew Nowak i Anna Świdorska, JANA RYBIŃSKIEGO „GĘŚLI RÓŻNORYMNYCH“ KSIĘGA I. Gdańsk 1958. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, s. 47 + 4 fotokopie.

Jest to odbitka z *Rocznika gdańskiego* (t. 15/16, 1956/1957) wchodząca w skład serii mało znanych poloników związanych z Gdańskiem. W tejszej serii ukazała się w 1932 r. *Wanda* Jana Danieckiego w opracowaniu Ludwika Simona, a potem w 1937 r. *Klimakteryk heroiczny* Daniela Kałaja opracowany przez Jana Miśkowiaka.

Tekst utworu Rybińskiego poprzedza dziewiętnastostronicowy wstęp, starannie udokumentowany i zbierający dotychczasowe informacje o autorze. Ten i ów szczegół został tu sprostowany, znalazły się też szczegóły nowe i przypuszczenia ostrożnie uzupełniające dzieje tego pisarza, który dotąd nie doczekał się osobnej monografii, na jaką zasługuje. Szczególnie interesujące są jego kontakty literackie i wędrowki do Francji, Niemiec, Norymbergi, Wiednia, Pragi, Wrocławia. Zaginęło kilka jego pism, a zachowane — są przeważnie unikatami. Księga *Gęśli różnorymnych* jest również takim unikatem, znajdującym się w zbiorach kórnickich.

Przy końcu wstępu czytamy garść uwag o związkach *Gęśli* z poezją antyczną, z psalmami, a zwłaszcza z utworami Jana Kochanowskiego. Brak tu jeszcze dokładnego opisu strony typograficznej tego unikat. Opuszczono, niestety, całą jedną stronę zatytułowaną *Typograf do Czytelnika*. Uzupełniając ten brak podaję ową stronę *in extenso* z unikat, z zachowaniem skrótów i interpunkcji:

„Typograf do Czytelnika

Co Homerowi w jego rapsodiach albo onemu słodkiemu Argowi w jego straży się przygadzało to nam też w tej niezliczności charakterów naszych nie dziw że się czasem potknąć przytrafi. A co i tu w tych rymiech na niektórych miejscach jest omyłek troszeczkę które acz niegwałtowne jednak żeby się snadź sensowi co nieubliżyło przestrzedz tu strony ich zaraz z początku się nam zdało.

W pierwszej Gęśli kartę przewrociwszy w pierwszym wierszu nie dołożono tego [s] słowka Roki.

W siódmej Gęśli 13. wiersz. stoi dodać czyt. dodawać.

W Gęśli dziesiąty kar. 2. wiersz. 11 stoi Themisz czyt. Themis.

W Gęśli jedenasty w 3. wiersz. stoi przełamując czyt. z gruntu psując. Tamże w 25 wiersz. jest stroję czyt. stoję.

W Gęśli dwanasty w 2 wiersz. stoi chęci czytaj chcęcy.

W Gęśli trzynasty w 15. wiersz. stoi nie grosz jedno dary czytaj nie groź jedno dary.

W Gęśli szesnasty na drugiej kar. w 7. wiersz. stoi suszołowne czyt. duszołowne.

W Gęśli dziewiętnasty kartę przewrociwszy w 1. wiersz. stoi z mego czytaj z niego.

W Gęśli dwudziesty w 7. wiersz. stoi Miotius czytaj Mutius.

Tom ci chciał Czytelniku łaskawy w czas opowiedzieć żebyś wiedział jako tu w dalsze czytanie postąpiwszy się sprawować“.

Przedruk uwzględnia wymienione przez typografa omyłki, za wyjątkiem ostatniej. Kilka innych niewątpliwych błędów druku, przez typografa nie wymienionych, poprawiono w przedruku. Ale było ich nieco więcej. I tak prawdopodobną omyłką są w G. 1 (w. 24) „d d d z e w e wody“ zam. „dźdźowe“, w G. 11 (w. 31) „buszno“ zam. „buczno“, w G. 15 (w. 36) „krącić“ zam. „kręcić“, w G. 19 (w. 25) „Ojcewskie“ zam. „Ojcowskie“.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje w G. 17 (w. 13) wyrażenie „przymorscy głużą Pruszanie“. Osobliwy ten czasownik objaśnia Brückner przez „przymilają się“<sup>1</sup>. Linde przytacza ten zwrot bez objaśnienia<sup>2</sup>, w *Słowniku gwar polskich* Karłowicza znajdujemy przytoczone za Hipolitem Cegielskim wyrażenie „dzieci w stanie spokoju głuży mile nuceniem ‘a a a!’“<sup>3</sup>, a więc „głuży“ znaczyłoby tyle, co „gaworzy“. Słownik Warszawski „głużyć“ objaśnia przez „zgiekliwie dopytywać“ i „gwarzyć“<sup>4</sup>. Wydawcy *Gęśli* przejęli to pierwsze objaśnienie.

Zadne jednak z tych objaśnień do zwrotu Rybińskiego nie przystaje i zadowalająco jego sensu nie tłumaczy. Chyba ostatecznie tę zagadkę można rozwiązać przy pomocy fotokopii tego fragmentu, szczęśliwym przypadkiem umieszczonej przy końcu omawianego tu wydania *Gęśli*. Współczesną szesnastowieczną ręką, może nawet ręką samego typografa, zaznaczono tu omyłkę druku i w miejsce *g* przekreślonego w tekście i wyrzuconego na margines dopisano obok *p* jako poprawniejsze. Tenże korektor na poprzedniej stronie (G. 16, w. 7) „suszołowne“ poprawił na „duszołowne“. Spisując omyłki umieścił tę ostatnią, ale pominął omyłkę „głużą — płużą“. A więc przymorscy Pruszanie „płużą“, tj. „cieszą się powodzeniem, pomyślnością“, co nierównie lepiej odpowiada sensowi niż wszelkie „przymilanie się“, „zgiekliwie dopytywanie się“ czy „gaworzenie“.

Co do objaśnień tekstu, tu i owdzie mam wątpliwości. Czy wymieniona w *De-dykacji* wśród innych wielkich zalet „rozrywka“ to istotnie znaczy tyle co „rozsądek“? W *Dworzaniu* Górnickiego<sup>5</sup> objaśniłem tenże wyraz jako „dobry sposób wypuszczania strzały z łuku“. Więc może raczej: „szybkość w decyzji“. W G. 3 (w. 11) „kośkając“ to raczej „całując“. W G. 20 (w. 12) należało w tekście „Laconski“ poprawić na „Lakoński“, bo niewątpliwie tak to autor wymawiał.

Cenną jest podana na s. 21 podobizna podpisu Rybińskiego przejęta z jego rękopisu w Bibliotece Gdańskiej. Ale sam podpis, zwykle jakby zakrzepły przez częste stosowanie albo też zbyt kunsztownie — jak tu właśnie — wykaligrafiowany, właściwego charakteru pisma nie odbija. Należało tu dać jakiś fragment tego autografu wraz z podpisem.

Dobrze się stało, że wydanie uzupełnia nie tylko fotokopia karty tytułowej, ale także jednej karty samego tekstu unikat. Dzięki temu właśnie można było unaczynić poprawkę „głużą“ na „płużą“.

Serię gdańskich przedzrobiorowych poloników należy pieczołowicie pomnażać.

Roman Pollak

<sup>1</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Ze wstępem Z. Klemensiewicza. Warszawa 1957, s. 145.

<sup>2</sup> M. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. Wyd. 3, fotoofsetowe. Warszawa 1951, s. 70.

<sup>3</sup> J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*. T. 2. Kraków 1901, s. 91.

<sup>4</sup> J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego*. Wydanie fotoofsetowe. T. 1. Warszawa 1952, s. 853.

<sup>5</sup> Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*. Opracował R. Pollak. Wyd. 2, zmienione. Wrocław 1954, s. 58.